

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 26 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie z powództwa H. R. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S., Zakładowi Pracy (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P. oraz Zakładom (...) Spółce Akcyjnej w Ł. o zapłatę:

1) zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w S. i Zakładu Pracy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz H. R. kwotę 6.181,51 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 października 2014 r. do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, iż zapłata powyższej kwoty w całości lub w części przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego pozwanego do wysokości dokonanej zapłaty,

2) zasądził od (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powódki odsetki ustawowe od kwoty 6.181,51 zł za okres od dnia 15 lipca 2013 r. do dnia 2 października 2014 r.,

3) oddalił powództwo w pozostałym zakresie w stosunku do (...) Spółki Akcyjnej w S. i Zakładu Pracy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.,

4) oddalił powództwo w całości wobec (...) Spółce Akcyjnej w Ł.,

5) pozostawił referendarzowi sądowemu szczegółowe wyliczenie kosztów procesu przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozliczenia tychże kosztów i przyjęciu, iż powódka wygrała proces w 40%;

6) ustalił, iż wyrok w stosunku do Zakładu Pracy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. jest wyrokiem zaocznym;

7) nadał rygor natychmiastowej wykonalności wyrokowi w punkcie 1. w stosunku do Zakładu Pracy (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P..

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W dniu 11 grudnia 2012 r. około godz. 20:00 H. R. po odebraniu syna ze szkoły językowej L., znajdującej się w budynku należącym do Zakładów (...) Spółki Akcyjnej w Ł., spieszyła się na autobus, odjeżdżający za kilka minut. Po opuszczeniu budynku powódka, omijając umieszczony banner reklamowy, poślizgnęła się na szczycie częściowo nieodśnieżonych, pokrytych warstwą lodu schodach. W trakcie upadku powódka poleciała do tyłu, a jej ręka pozostała na poręczy. Z drugiej strony poręczy schody były uprzątnięte, ich nawierzchnia była czarna. Natomiast nie było żadnych ostrzeżeń zabraniających korzystania z części schodów, z których skorzystała powódka.

Z uwagi na dolegliwości bólowe powódka z domu pojechała na pogotowie, gdzie zdiagnozowano złamanie guzka większego lewej kości ramiennej bez przemieszczenia. Uszkodzona kończyna została unieruchomiona w opatrunku gipsowym na okres 6 tygodni. Gips nie tylko znajdował się na ręce, ale również oplatał korpus. Zdjęcie gipsu nastąpiło w dniu 10 stycznia 2013 r., jednakże przez kolejne 2 tygodnie ręka spoczywała na temblaku.

W okresie od 12 grudnia 2012 r. do 28 lutego 2013 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim, co przełożyło się na zmniejszenie wynagrodzenia o kwotę 2.446,59 zł. Wtedy też potrzebowała pomocy w wykonywaniu codziennych czynności. Oprócz tego powódka miła kłopoty ze spaniem, ponieważ było to możliwe wyłącznie w jednej pozycji.

Powódka podjęła leczenie ortopedyczne, korzystając z usług (...) sp. z o.o. Kontrolne USG lewego barku ujawniło prawidłowe wygojenie złamania z widocznym konfliktem z wyrostkiem barkowym przy odwodzeniu ramienia. Podczas pobytu w (...) w D. dnia 10 maja 2013 r. wykonano kolejne badanie, rozpoznając zespół bolesnego barku po złamaniu w obrębie głowy kości ramiennej lewej. Jednocześnie dostrzeżono znacznie ograniczoną wydolność dynamiczną stawu ramienniego – barkowego, co skutkowało trwałym uszkodzeniem funkcjonalnym stawu. Powódce od

razu zaproponowano serię zabiegów rehabilitacyjnych, co kosztowało ją w sumie 270 zł. Powódka była dowożona na zabiegi samochodem przez męża.

Powódka do dziś odczuwa bóle i ograniczenia ruchomości. Wówczas ma wrażenie, iż w ramieniu kość trze się o kość.

W świetle ortopedii H. R. dotknięta jest uszczerbkiem na zdrowiu w wysokości 5%. Doznane wskutek upadku obrażenia wyraziły się stłuczeniem lewego barku ze złamaniem guzka większego lewej kości ramiennej. Występujące u powódki ograniczenia ruchomości oraz objawy tarcia i trzeszczenia w stawie ramiennym są wyłącznie następstwem złamania. Powódka wymagała pomocy innych osób przez okres pierwszego miesiąca w wymiarze 3 godzin dziennie. W kolejnym miesiącu zakres pomocy obniżył się do 2 godzin dziennie. W ciągu pierwszych 4 tygodni powódka przeżyła znaczne cierpienia fizyczne. Przyszłe rokowania są umiarkowanie optymistyczne. Nie wiadomo, czy powódka odzyska pełen zakres ruchomości w stawie ramiennym. Liczyć się trzeba z tym, że niewielkiego stopnia ograniczenie może mieć charakter stały.

Utrzymanie czystości i porządku pomieszczeń na terenie (...) S.A. należało do spółki (...). Zgodnie z zawartą umową w zakresie obowiązków mieściło się między innymi odśnieżanie. Oprócz tego umowa przewidywała odpowiedzialność zleceniobiorcy za szkodę wynikłą z nienależytego wykonania usługi. Przed każdą zimą albo była zawierana nowa umowa, albo ustalano, że obowiązuje dotychczasowa. Niezależnie od tego czy śnieg był, firma (...) miała pozostać w gotowości. Odśnieżanie odbywało się według ściśle określonej kolejności, obejmując parking przed biurowcem, chodnik od ul. (...) oraz trzy wejścia, w tym schody od strony ul. (...). W razie dużych opadów śniegów dopuszczalne było uprzątniecie tylko wejścia głównego. Wspomniane czynności wykonywało 3 – 4 pracowników pod nadzorem brygadzysty, przy czym pod kątem czasowym koncentracja działań miała miejsce przed godz. 5:30 (pierwsza zmiana pracowników), pomiędzy godz. 7:00 – 8:00 (przyjście kierownictwa) oraz przed godz. 12:30 (druga zmiana). Koniec prac przypadał zaś na godz. 14:00 wobec czego późniejsze opady były usuwane dopiero następnego dnia.

Spółka (...) była ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w STU (...).

Po zgłoszeniu szkody ubezpieczyciel odmówił wypłaty jakichkolwiek świadczeń, argumentując, że powódka nie wykazała okoliczności świadczących o nieprawidłowościach czy zaniedbaniach ze strony ubezpieczonego.

Na wstępie rozważań Sąd Rejonowy stwierdził, iż powódka doznała szkody na skutek czynu niedozwolonego, co oznacza, iż zastosowanie ma tryb odpowiedzialności deliktowej. Badając zasadę i zakres odpowiedzialności poszczególnych pozwanych Sąd uznał, że powództwo podlega oddaleniu wobec (...), ponieważ właściciel terenu drogą umowy powierzył utrzymanie czystości i porządku wyspecjalizowanemu podmiotowi tj. firmie (...) (art. 429 k.c.) Zdaniem Sądu odpowiedzialność z art. 415 k.c. ponosi więc rzeczywisty sprawca szkody, a mianowicie firma (...), która nienależyte i niestaranie wykonywała swoje umowne obowiązki. Firma sprzątająca dopuściła się niedbalstwa, wyrażającego się odśnieżeniem fragmentu schodów, mimo że nie było żadnych przeszkód do usunięcia zagrożenia z całej powierzchni schodów, zwłaszcza że w tym miejscu występował duży ruch pieszych. Odnośnie STU (...) Sąd zauważył, iż podmiot ten udzielał sprawcy ochrony ubezpieczeniowej OC w zakresie prowadzonej działalności, wobec czego normatywna podstawa jego odpowiedzialności tkwi w art. 822 k.c.

Naprawienie szkody nastąpiło zaś w oparciu o art. 444 i 445 k.c. Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd przyjął, iż adekwatną do krzywdy i cierpienia powódki będzie kwota 10.000 zł. W tej sferze Sąd wziął pod uwagę: trwały uszczerbek ortopedyczny w rozmiarze 5%, przeżyte cierpienia fizyczne i psychiczne, nasilone dolegliwości bólowe, ograniczenia ruchomości i inne niesprawności funkcjonalne w postaci tarć i trzeszczeń w obrębie stawu ramiennego. W przypadku powódki usprawiedliwionym było też dochodzenie odszkodowania, które razem wyniosło 5.455,79 zł. W jego skład wchodziły mianowicie: koszty opieki – 1.425 zł, wydatki na leczenie – 270 zł, koszty dojazdów – 1.312 zł oraz utracone zarobki w wysokości 2.446,59 zł.

W dalszej kolejności Sąd przyjął, iż powódka w 54% przyczyniła się do wypadku, bowiem zdając sobie sprawę z nieodśnieżenia części schodów, świadomie wybrała taką a nie inną drogę poruszania. Wadliwość zachowania powódki przejawiała się więc nie zachowaniem szczególnej ostrożności. Tym samym należne powódce świadczenia należało

pomniejszy o stwierdzony stopień przyczynienia oraz koniecznym było uwzględnienie franszyzy redukcyjnej w wysokości 1.000 zł, co ostatecznie dawało zasądzoną kwotę 6.181,51 zł.

Odsetki zostały zasądzone na podstawie art. 481 § 1 k.c., przy czym zróżnicowane zostały daty początkowe ich biegu w odniesieniu do obojga pozwanych ponoszących odpowiedzialność in solidum. Sąd nie dopatrył się względów za ustaleniem odpowiedzialności na przyszłość, dlatego też w tym zakresie oddalił powództwo. W sferze kosztów procesu kluczowe znaczenie miała zasada stosunkowego rozdzielania kosztów statuowana przez art. 100 zd 1 k.p.c., przy czym ich dokładne rozliczenie pozostawiono referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku złożył pełnomocnik powódki, zaskarżając rozstrzygnięcie w części w zakresie punktu 3. co do oddalenia powództwa w kwocie 9.273,28 zł oraz w zakresie punktu 5. dotyczącego kosztów procesu.

Postawione orzeczeniu zarzuty sprowadzały się do zarzutu:

- naruszenia prawa materialnego, a mianowicie:

- 1) art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie przez przyjęcie, iż powódka przyczyniła się do powstania szkody, podczas gdy do wypadku doszło wyłącznie wskutek zaniedbań ze strony firmy (...);

- 2) art. 805 k.c. w zw. z art. 822 k.c. przez błędne przyjęcie, iż zapis z umowy ubezpieczenia o franszyzie redukcyjnej ma zastosowanie do szkody osobowej i na tej podstawie obniżenie roszczenia o 1.000 zł,

- naruszenia prawa procesowego tj.:

- 1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych Sądu w zakresie przyczynienia się powódki do wypadku w wyniku nieuwzględnienia treści zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w zakresie określenia przyczyn zdarzenia oraz błąd w ustaleniu, iż zapis umowny odnoszący się do szkód majątkowych ma też zastosowanie do szkód osobowych;

- 2) art. 100 k.p.c. i art. 98 k.p.c. przez nieprawidłowe rozdzielanie kosztów postępowania i stwierdzenie że powódka wygrała sprawę jedynie w 40%.

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od obojga pozwanych na rzecz powódki dalszej kwoty 9.273,28 zł oraz przyznanie zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację (...) Spółka Akcyjna w S. wniosła o jej oddalenie oraz obciążenie powódki kosztami postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja w części okazała się zasadna, co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Treść apelacji wskazuje na to, że strona skarżąca podnosi dwa kluczowe zagadnienia, przemawiające za wydaniem odmiennego rozstrzygnięcia. W przekonaniu apelującej są to brak przyczynienia się powódki do powstania szkody oraz niemożność zmniejszenia należnego jej świadczenia o franszyzę redukcyjną.

Odnośnie pierwszego zagadnienia należy zauważyć, że jakkolwiek skarżąca sformułowała zarzut naruszeniu przepisów postępowania w postaci obrazu art. 233 § 1 k.p.c., to w istocie rzeczy zakwestionowała jednak poczynioną przez Sąd Rejonowy ocenę ustalonego stanu faktycznego w kontekście przepisów prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. Zresztą zarzut naruszenia prawa materialnego został wyraźnie wyeksponowany, dlatego też argumenty strony skarżącej trzeba było rozważać w aspekcie zastosowania norm prawa materialnego do ujawnionych okoliczności sprawy. Niezbędne jest więc poczynienie ogólnych uwag na temat istoty przyczynienia się, gdyż zaprezentowany przez Sąd Rejonowy pogląd jurydyczny wprost determinował sposób osądzenia sprawy, zarówno co do zasady jak i wysokości.

Pojęcie przyczynienia się poszkodowanego nie zostało normatywnie zdefiniowane przez ustawodawcę, przez co instytucja ta nie jest rozumiana jednolicie. Wyróżnić tu można kilka konkurujących ze sobą stanowisk. Z przyczynieniem mamy niewątpliwie do czynienia wtedy, jeżeli określone zachowanie się poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą (tak SN w wyroku z 7 grudnia 1964 r., I CR 218/64, opubl. OSNC Nr 9/65 poz. 153). Ten pogląd zakłada, że przyczynienie się należy rozpatrywać na płaszczyźnie adekwatnego związku przyczynowego, co oznacza że normalnym następstwem zachowania się poszkodowanego staje się szkoda. Działanie poszkodowanego musi więc nosić cechy przyczyny sprawczej (tak też SN w wyroku z 7 maja 1996 r., III CKN 60/95, niepubl.). Przyjęcie takiego rozwiązania jest jednak niebezpieczne, ponieważ jest ono zbyt szerokie. W istocie rzeczy prawie każdy poszkodowany przyczyniłby się do powstania szkody. Konieczne jest wprowadzenie tutaj dodatkowych kryteriów. Według innego stanowiska do przypisania poszkodowanemu wyłącznej winy lub przyczynienia się wystarczy ustalenie, że jego zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe. Kolejna teoria przyjmuje, że zachowanie się poszkodowanego musi być także zawinione, według ogólnych pojęć winy, aczkolwiek z drugiej strony poszkodowany wyrządzając sobie szkodę samemu z reguły nie działa w sposób bezprawny. Wina jest tutaj ujmowana jako możliwość postawienia personalnego zarzutu. Treścią tego zarzutu jest niewłaściwe postępowanie poszkodowanego. W niektórych przypadkach to postępowanie będzie bezprawne, w innych zarzut zostanie skonstruowany poprzez porównanie zachowania się poszkodowanego z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie. Sama wina poszkodowanego to w skrócie mówiąc brak należytej troski o własne interesy. Ostatnia z koncepcji uznaje, że nie da się sformułować jednej ogólnej zasady, gdyż przyczynienie zależy od okoliczności i ponadto wprost jest uwarunkowane reżimem odpowiedzialności według którego odpowiada sprawca lub podmiot zobowiązany. Interpretacji art. 362 k.c. nie sposób więc dokonywać w oderwaniu od innych przepisów prawa. Za słuszne należy uznać stwierdzenie, że przyczynienie jest uzależnione od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. W razie gdy odpowiedzialność oparta jest na zasadzie winy, to także przesłanki zmniejszenia świadczenia muszą być bardziej surowe, co oznacza, że sam poszkodowany musi się przyczynić do szkody w sposób zawiniony. W tym wypadku bez winy po stronie poszkodowanego, nie można w ogóle mówić, że doszło do przyczynienia się do szkody. Zupełnie inaczej wygląda to natomiast przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Tutaj do zastosowania art. 362 k.c., obok wymogu normalnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego (tak SN w uchwale z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, opubl. OSNC Nr 7-8/76 poz. 151).

W realiach niniejszej sprawy za Sądem Rejonowym przyjąć należy, że H. R. zachowała się w sposób nieodpowiedni do zastanej przez siebie sytuacji. Inną już rzeczą jest to, że Sąd nazbyt restrykcyjnie ocenił całokształt postępowania powódki, wyrazem czego było ustalenie zbyt wysokiego stopnia przyczynienia się, które przecież podlega gradacji na co wpływ ma wiele czynników. Oczywistym jest to, że powódka jako piesza miała prawo do poruszania się po terenie należącym do (...), albowiem istniał po jej stronie określony w tym interes wyrażający się potrzebą odbioru syna z zajęć językowych, w których uczestniczył. Zupełnie zrozumiałym jest także i to, że realizacja tego celu wymagała najpierw dostania się do budynku, a następnie w rachubę wchodziła konieczność jego opuszczenia. Co ważne powódka skorzystała z ogólnodostępnej drogi komunikacyjnej, którą poruszali się także pracownicy i klienci firm zlokalizowanych w budynku. Rzeczona trasa wiodła zaś przez schody, które mimo okresu zimowego i panujących niekorzystnych warunków atmosferycznych nie były jednak wyłączone z użytkowania w całości lub w części. W ich obrębie nie umieszczono ani żadnych znaków ostrzegawczych lub informacyjnych, jak również nie wytyczono zalecanej trasy przemieszczania się. Tym samym ze względu na rozmiary tego elementu infrastruktury architektonicznej każdy użytkownik w zależności od swoich umiejętności indywidualnie i samodzielnie określał sposób pokonania schodów. Identycznie postąpiła też powódka, a jej decyzja o przejściu w tym miejscu była zasadniczo prawidłowa. Poważnymi wadliwościami była natomiast obciążona realizacja tego zamiaru. Mianowicie powódka po opuszczeniu budynku swobodnie wkroczyła na schody, nie zachowując wymaganej w tym zakresie ostrożności. Co prawda powódka słusznie poruszała się tuż przy poręczy, o którą się opierała, jednakże ewidentnie wybrała niewłaściwą część schodów, która nie była dostatecznie odsnieżona i przez to śliska. Wystarczającym usprawiedliwieniem nie może być pośpiech powódki podyktowany chęcią zdążenia na autobus. Niefrasobliwość powódki nie tłumaczy ponadto uprzednie bezproblemowe pokonanie schodów. Powódka postąpiła w dowolny sposób, nie zwracając należytej uwagi na własne bezpieczeństwo. Tymczasem zastane warunki powinny skłonić powódkę do

wzmoczenia ostrożności. Niezbędnym było więc upewnienie się, czy zaplanowana trasa przechodu nie stwarza dla powódki zagrożenia. Natomiast powódka całkowicie zlekceważyła te środki ostrożności i zaniechała odpowiednich działań, wkraczając na śliską część schodów. Z całą stanowczością trzeba zaznaczyć, że poszkodowana miała możliwość alternatywnej i bezpiecznej drogi przemieszczania się. Sama powódka przyznała przecież, że fragment nawierzchni schodów był czarny, tak więc nic nie stało na przeszkodzie aby skorzystać właśnie z niego. Nie rodziło to dla powódki żadnych utrudnień ani uciążliwości, ponieważ nie wiązało się z nadłożeniem drogi i jakimś szczególnym opóźnieniem. Zamiast tego powódka wybrała jednak inne rozwiązanie, stawiając się w sytuacji potencjalnie niebezpiecznej i grożącej zaistnieniem upadku, do którego ostatecznie doszło. W tym też znaczeniu powódka przyczyniła się do powstania szkody.

Reasumując w okolicznościach niniejszej sprawy zachowanie się H. R. nosiło cechy obiektywnej nieprawidłowości, jak również po jej stronie wystąpił subiektywny element w postaci zawinienia. Mając to wszystko na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że powódka w 30% przyczyniła się do powstania szkody, wobec czego zgłoszony na tym tle zarzut nie mógł się ostać w takim kształcie jak zawarty w apelacji.

W pełni zasadny jest natomiast drugi zarzut dotyczący błędnego uwzględnienia przez Sąd Rejonowy franszyzy redukcyjnej i pomniejszenia zasądzonego świadczenia o kwotę tej franszyzy.

W przedmiotowej sprawie (...) Towarzystwo (...) udzielając ochrony ubezpieczeniowej OC w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej firmie (...), co do zasady było uprawnione do pomniejszania wypłaconych świadczeń, z racji umownego zastrzeżenia franszyzy redukcyjnej w wysokości 1.000 zł. Potwierdzeniem tego jest polisa ubezpieczeniowa nr (...) znajdująca się w załączonych aktach szkodowych. Nie można jednak przeoczyć, że zawarta umowa ubezpieczenia była nieprecyzyjna w swych zapisach, albowiem stosowna klauzula przewidywała franszyzę w sposób generalny bez żadnego zróżnicowania co do rodzaju i charakteru szkód. Z tej też przyczyny niezbędnym jest sięgnięcie do wydanych przez (...) Ogólnych Warunków Ubezpieczenia OC z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej (k. 49 – 59 akt). Jak wynika zaś z § 4 pkt 2 za franszyzę redukcyjną uważa się określoną w procentach lub kwotowo wartość redukującą łączne świadczenia ubezpieczeniowe z tytułu jednego wypadku, dotyczące szkód w mieniu, chyba że uzgodniono inaczej. Tymczasem żadnych takich odrębnych ustaleń nie poczyniono, co przy braku dookreślenia przypadków stosowania franszyzy, skutkuje przyjęciem, że ma ona zastosowanie tylko i wyłącznie do szkód rzeczowych. Natomiast szkoda powódki ewidentnie miała charakter szkody osobowej (uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia oraz straty pozostające w normalnym związku przyczynowym ze uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia) dlatego też nie było żadnych względów przemawiających za uruchomieniem franszyzy, tak jak wadliwie uczynił to Sąd Rejonowy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1. i 3.. Punkt wyjścia w tym zakresie stanowiła łączna wartość określonych przez Sąd I instancji zadośćuczynienia – 10.000 zł i odszkodowania – 5.454,79 zł. Z dochłódzonej zaś sumy 15.454,79 zł ostatecznie należało zasądzić

10.817,65 zł, skoro powódka w 30% przyczyniła się do powstania szkody. Jednocześnie zmianie podlegał punkt 5. dotyczący kosztów postępowania, ponieważ powódka w istocie wygrała sprawę w 70%.

Niezasadność apelacji w pozostałym zakresie doprowadziła do jej oddalenia w oparciu o art. 385 k.p.c.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego nastąpiło na zasadzie stosunkowego rozliczenia kosztów wynikającej z art. 100 k.p.c. Powódka wygrała postępowanie apelacyjne w 50%. Wobec tego oboje pozwani powinni solidarnie zwrócić powódce z tytułu kosztów postępowania odwoławczego kwotę 232 zł, obejmującej 50% uiszczonej opłaty od apelacji w kwocie 464 zł.